

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośzeniem . . .	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Leona Wielk.
Niedziela: Przewodnia Wiktora

CHOJNICE, niedziela dnia 12. kwietnia 1931 r.

Słońca wschód 4 50 zachód 18.25
Księżycy wschód 3 38 zach. 11.23

Więści o krótkiej treści

Redukcja pensyj na radzie ministrów

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym prawdopodobnie znajdzie się sprawa redukcji pensyj urzędniczych.

Ponieważ ani forma, ani termin tej redukcji nie jest jeszcze ustalony, więc należy przewidywać że sprawa ta wywoła dużą dyskusję na Radzie ministrów.

Nadzwyczajna sesja sejmiku 20-go kwietnia?

Warszawa. — W kołach zbliżonych do rządu, rozszalała się wczoraj pogłoska że nadzwyczajna sesja sejmowa zwołana będzie już na 20 kwietnia, o ile do tego czasu nastąpi podpisanie umowy o pożyczkę kolejową na dokończenie budowy linii kolejowej Śląsk Górny — Gdynia.

Podpisanie tej umowy spodziewane jest około 18 b. m.

Proces o zamach na poselstwo sowieckie

Onegdaj w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się niezwykle rewelacyjny proces o wielkim znaczeniu politycznym dla państwa polskiego. Zasiadł bowiem na ławie podsądnych jeden z emigrantów rosyjskich, oskarżony o przygotowywanie zamachu bombowego na lokal poselstwa sowieckiego w Polsce. Osobnikiem tym jest niejaki Polański. Nie był on ani politykiem, ani społecznikiem. Urodził się w Czerniowcach. Przebywał przez dłuższy czas w Grodnie. Był podobno kapitanem artylerji w armji austriackiej.

O wyniku procesu powiadamimy czytelników.

Wypadek Samochodowy królowej Jugosławji

Wczoraj popołudniu na jednej z ulic śródmieścia samochód prywatny zderzył się z autem, prowadzonym przez królową Marię jugosłowiańską. Wozie królewskim pękła opona i lekko uszkodzone zostało skrzydło. Pomimo wypadku królowa niezwłocznie udała się w dalszą drogę.

Trudności rządowe w Rumunji

W kołach politycznych ustala się coraz bardziej przekonanie, że rozwiązanie parlamentu będzie rozstrzygnięciem warunkiem udziału wszystkich partij w rządzie Titulescu. Według dziennika „Adeverul”, ma izba być rozwiązana dziś w sobotę dekretem królewskim. Odpowiadałoby to życzeniom wszystkich partij z wyjątkiem Zaranistów, którzy nierozwiązanie parlamentu znowu uważają za warunek swego udziału w rządzie Titulescu.

Polska otoczy opieką przymusowych reemigrantów z Ameryki

Wśród emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P., którzy na zasadzie decyzji miejscowych władz ulegają deportacji z powodu przekroczenia obowiązujących przepisów wjazdowych, znajduje się również kilkadziesiąt osób pochodzących z Polski.

Osoby te odstawił mają być do portów europejskich, z których wyjechały. Ponieważ w każdym wypadku deportacji władze amerykańskie porozumiewają się naszymi konsulatami nad wysiedlonymi roztoczona będzie należyta opieka.

Z Madery

Paryż, 11. 4. W Barcelonie wszystkie ulice i place publiczne obstawione zostały wojskiem i policją. Ludność jest tak niezorientowana, że nie wie, czy wojska są przeciw powstańcom czy Rządowi. Rząd Portugalski podsłuchał szereg rozmów radiowych które wymienione zostały między rewolucjonistami a byłym prezydentem Machado. Dziennik Lizabony wyjaśnia że we Francji i Hiszpanji wszelkie elementy wydalone z Portugalji są w porozumieniu z powstańcami.

Lizbona. Rozporządzeniem z dnia 8 kwietnia 1931 r. rząd portugalski postanowił zamknąć dla żeglugi i handlu wszystkie porty archipelagu Madery i uniemożliwić zamieszkałym tam osobom wszelką komunikację nazewnętrzną, z wyjątkiem wypadków nagłej konieczności, uznanej przez specjalnego delegata rządowego do spraw wjazdu i wyjazdu statków celem ochrony i ewakuacji obywateli cudzoziemskich. Osoby winne pogwałcenia przepisów tego rozporządzenia oddane zostaną przed trybunał specjalny, który zasiada na po-

kładzie jednego ze statków portugalskich, przeznaczonych do operacji wojskowych i który stosować będzie surowe kary względem tych, którzy zajmować się będą handlem bronią i amunicją.

Paryż. — Według nadeszłych z Madrytu wiadomości rewolucja na Madery nie jest ruchem osobnym, lecz pozostaje w ścisłym związku ze spiskiem, jaki uknuty został przeciw rządowi w Portugalji.

O prawdziwości tego doniesienia zdają się świadczyć przegrupowania wojsk na lądzie i zmiany miejsc postoju okrętów wojennych. Okazuje się że okręty które wczoraj wysłano z wojskiem i bronią na Madery, znajdują się nadal w pobliżu wybrzeży Portugalji, gotowe do natychmiastowej interwencji w razie wybuchu rewolucji w kraju.

W każdym razie na Madery nie przybył jeszcze żaden portugalski okręt wojenny. Powstańcy zapewniają, iż ludność nie potrzebuje obawiać się blokady głodowej wobec znacznej ilości żywności magazynowanej na wyspie.

Manifest katolików francuskich

Paryż. — Francuskie centrum katolickich studentów i akcji na rzecz pokoju, jednoczące w swym łonie 20-kilka organizacji katolickich, ogłosiło dziś manifest, stwierdzający głębokie przywiązanie do pokoju, które tkwi w sercach wszystkich katolików. Manifest przypomina, iż jeszcze w r. 1884 Papież Leon XIII napiętnował niepomierny rozwój zbrojeń, wykazując całe niebezpieczeństwo, jakie z tego może wyniknąć. Tak samo Pius XI w

przemówieniu, wygłoszonym na Boże Narodzenie ub. roku, nazwał bratobójczą naród, który w dobie obecnej żywiłby zamiary wojownicze.

Manifest oświadcza, że katolicy nie mogą myśleć inaczej, niż ich wódz. Ich chrześcijańskie uczucia patriotyczne nakazują poszanowanie każdego poszczególnego ojczyzny oraz miłość chrześcijańską, dla której, według św. Pawła, granice nie istnieją.

Katolicy niemieccy za porozumieniem z Polską

Część społeczeństwa niemieckiego, nie poddająca się wpływowi i hasłom szaleńczej propagandy rewizjonistycznej zabiera coraz śmielej głos i zaczyna wykazywać że ciągle judzenie przeciw Polsce dać może niepożądane wyniki, które w skutkach mogą okazać się katastrofalne dla całej Europy.

Groźbę niebezpieczeństwa niemieckiego nacjonalizmu zrozumiały już w części w Niemczech sfery katolickie.

Do pierwszych objawów tej akcji zaliczyć należałoby konferencję, która odbyła się w dniach 28 i 29 marca w Kolonii, zwołanej przez „Międzynarodowy Związek Pojednania”.

Pierwszy referat p. Mayr wygłosił referat na temat: „Podłoże porozumienia polsko - niemieckiego”. Referent stwierdza na wstępie, że jakkolwiek niema dziś otwartej wojny między Polską a Niemcami to jednak nie można mówić o pokoju. Na przeszkodzie normalnego współżycia stoją nie jakieś realne, lecz tylko psychologiczne motywy.

Dr. Dembiński przedstawił zebranym opinię, panującą w Polsce w sprawie takich zagadnień, jak: Pomorze — Śląsk, mniejszości. Wyjaśnił, dla czego Polska stoi tak silnie na gruncie traktatu wersalskiego i dlaczego nie poddaje pod dyskusję tak zwanej „kwestji korytarza”. Stwierdził, że kwestja dla Polski nie istnieje.

Wielkie zainteresowanie wzbudził referat dra Kaczmarka, który jasno i rzeczowo przedstawił zebranym położenie mniejszości polskiej w Niemczech. Mniejszość polska w Niemczech zasadniczo niema żadnych praw. Jakkolwiek artykuł 113 konstytucji niemieckiej gwarantuje jej pewne prawa, to jednak w praktyce artykuł ten nie istnieje. Wszelkie rozporządzenia, dotyczące zagadnień mniejszościowych, w zupełności ich nie rozwiązują. Mimo,

że istnieje dużo powodów do skarg, to jednak mniejszość polska, stojąca na gruncie lojalności wobec państwa niemieckiego, nie występuje ze skargami swymi przed forum międzynarodowym, lecz stara się wszelkie te skargi załatwić w drodze ugodowej, wychodząc z założenia, że sprawy te powinny być sprawami czysto wewnętrznymi państwa. Lojalność jednak nie wyklucza d magania się na leżnych praw.

Wygłoszone referaty wywołały ożywioną dyskusję, podczas której zabierali głos przybyli delegaci. W czasie dyskusji okazało się, że już i w Niemczech zaczyna kiełkować myśl porozumienia i że niektóre sfery poczynają rozumieć, iż żądania rewizjonistów wobec Polski, nie mają uzasadnienia. Jednymyślnie zgodzili się z tem, że Pomorze musi należeć do Polski i że jeżeli chce się dążyć do porozumienia polsko - niemieckiego, to przedewszystkiem kwestja granic polskich nie może być poruszana.

Jakkolwiek nie mamy zamiaru umniejszać znaczenia konferencji kolonijnej — to jednak zaznaczyć musimy, że przed szczerymi pacyfistami niemieckimi leży trud olbrzymi.

Wziąć trzeba przedewszystkiem pod uwagę układ sił w Niemczech gdzie grupa pacyfistów stanowi znikomą mniejszość.

Amanullah wraca na tron?

„Neues Winer Abendblatt” donosi z Kairu, że według prywatnych doniesień z Afganistanu, panuje tam zupełna anarchja. Obecny władca Nadir Khan jest odosobniony w Kabulu i utrzymuje się tylko dzięki poparciu nielicznej armji, uzbrojonej przez Angliję. Gubernator prowincji Heratu ogłosił się niezależnym.

Były król Amanullah znajduje się w drodze do Afganistanu. Wobec odpreżenia panującego w Afganistanie, nie będzie mu podobno trudno odzyskać władzę.

Obrońca Verdun — przeciw próbom germańskiego łupieżstwa

Na łamach jednego z pism krakowskich, korespondent tegoż omawia broszurę, która świeżo pojawiła się na rynku księgarskim pióra generała dywizji Gomer Cas'aing.

Gen. Gomer Castaing jeden ze współpracowników słynnego generała francuskiego Mangina, jest komandorem orderu „Polonia Restituta”, uchodzi przytem za doskonałego znawcę terenów wypraw napoleońskich, oraz specjalnie Prus Wschodnich i Polski, zaś w czasie wojny dowodził m. in. dywizją pod Verdun.

Gen. Castaing wydał swą broszurę pt.: „Le coloir de Danzig” przy czem tłumaczy we wstępie, że używa tego niepopularnego tytułu w Polsce dla tego, że niestety we Francji stał się on terminem potocznym.

Z niezwykle ciekawej książki francuskiego generała o polskim zagadnieniu nienaruszalności naszego stanu posiadania cytujemy narazie najciekawsze ustępy:

„Pomorze — świętą ziemią Polski”.

„Pomorze zawsze należało do Polski i było świętą ziemią, świętem pobrażem, niezbędnym do życia narodowego. Upominają się o nie Niemcy, którzy dobrze zapamiętali słowa Fryderyka II:

„Ten, kto będzie panował nad Gdańskiem i Dolną Wisłą, stokroć bardziej będzie miał Polskę w ręku, aniżeli jej królowie”.

„Kraj Dolnej Wisły, to polskie Pomorze, przeważnie pod zaborem niemieckim Prusami Zachodnimi. Dziwne Prusy bez Prusaków, których stworzyć przecież nie mogła fałszywa i tendencyjna etyka kietka.

Germański atawizm łupieżczy.

„A oto teraz Niemcy jeszcze raz fałszują nazwę tych ziem. Pomorze jest już tylko „korytarzem gdańskim”, drobnotką, wąskim pasmem między, ko rycarzem przebitym w domu niemieckim, celem udowodnienia przejścia Polakom.

„Czy można było perfidniej wymyśleć określenie bardziej uszczuplające całość stała kwestii? „Żywa obelga dla ludzi o zdrowych zmysłach, rozbijanie tego, co winno być całością” — mówią Niemcy, oślepieni owym odwiecznym germańskim zmysłem łupieżczym, który w gwałcie i rozboju z przed 150 lat widzi argument posiadania.

„Prawo ogólnoludzkie nie jest niczem dla Niemców, którzy udają, że nie wiedzą, że Pomorze jest ziemią polską, że związane jest z krajem o wielkiej przeszłości bohaterskiej, który w ciągu sześciu wieków bronił cywilizację europejską przeciwko barbarzyństwu.

„Na około 46,000 km. kw. ukradzionych Polsce przez Niemcy. Pomorze przedstawia powierzchnię 17,000 km., z milionem mieszkańców, z której to sumy 900,000 stanowią Polacy. Równa się to czterem departamentom francuskim, jak np. Bouches du Rhone, Var, Basses Alpes i Alpes Maritimes (cały południowy wschód Francji).

Z prehistorji pow. chojnickiego

Leśno jest również osadą starożytną, gdyż tędy prowadziła stara bytowska droga z Wiela na Lubnie, Leśno, Lędy, Suminy do Bytowa. W Lędach znajdowało się nawet grodzisko na t. zw. Czarnej - Górze — jak to powyżej (rodz. II) zaznaczyliśmy. Służyło ono właśnie dla zabezpieczenia tego traktu. Jednakowoż nazwa Leśno nie ma nic wspólnego z lasem. Pierwotnie brzmiała nazwa ta „Lestno”. Krzyżacy pisali: Leyste. Podobne nazwy topograficzne zachodzą także na Łużycach. Należy ją wywodzić od lest - leszcz, podobnie jak (staropomorskie) Klest - Kleszcz. Leśno (Lestno) oznaczałoby zatem osiedle w leszczynowym gaju. Z Leśna pochodzą rodziny Leszczyńskich, pisali się także Lyszczyńscy. Lud wymawia „Lyscyńscy” — Tego samego typu jest nazwa Gleśno, które się zwało pierwotnie Glistno. I tutaj oznacza pierwiaszek glist - gliszc. Dlatego brzmi późniejszy przymiotnik „Gliszczyński”. Taką nazwę noszą rodziny z tego gniazda pochodzące. Znaczenie etymologiczne pierwiaszka glist - gliszc jest nam narazie nie znane.

Z nazw typu słowiańskiego na — sk zachodzą w powiecie chojnickim tylko 3: Czarsk, Borsk, Wojsk — Jedynie pierwsza należy do starych, dwie drugie są młodsze. Borsk nosił za czasów krzyżackich nazwę: Młyn na Widzie (Czarnej - Wodzie), później dopiero pojawia się nazwa — Borsk. Lud natomiast mówi tylko: Borsk; zatem pochodzi nazwa ta od „boru” Na Łużycach istnieją podobne.

Czarsk należy do najstarszych osad słowiańskich tej okolicy — jak to wykazuje archeologia (p. rozdział I). Biorąc za podstawę brzmienie tej nazwy w czasach krzyżackich, twierdzi X. Kujot (i inni także), że nazwa ta brzmiała pierwotnie Cierzsk od pierwiaszka „ciern”, a nazwa strugi

„Kwestja Pomorza powinna być lepiej znana we Francji”.

Ważność jej jest tak ogromna. Niemcy podnoszą ją od chwili podpisania traktatu wersalskiego. Pamiętają słowa Bismarcka, który twierdził, że Polska niepodległa, równoznaczna jest istnieniu stałej armji francuskiej w dorzeczu Wisły.

„Chmury gromadzą się na horyzoncie konfliktu się zbliża.

Anschluss a Polska racja stanu

„Czas” krakowski wobec posunięć niemieckich zmierzających do połączenia Rzeszy z Austrią nawołuje do trzeźwej oceny sytuacji, pisząc, że:

Polska racja stanu dwukrotnie tu naszej polityce drogę nader jasną i niedwuznaczną. Anschluss wzmocnia Niemcy i odcina nam lądowy kontakt zachodem przez Wiedeń i Szwajcarię. Tem usilnie dbać musimy zatem o wzmocnienie jedynej pozostałej nam drogi kontaktu z zachodem, tj. przez dostęp do Bałtyku, nie czekając aż Niemcy, załamawszy się na południu zwrócą się przeciw nam na północy. — Locarno wschodnie, bezwzględna gwarancja bezpieczeństwa i pewności naszych granic od strony Niemiec, to minimum żądań polskich przy jakimkolwiek kroku Niemiec w stronę Anschlussu. Powiadamy minimum Anschluss, to zmiana na czy rewizja traktatu pokojowego. Jaki ekwiwalent zamierzają ofiarować Niemcy swym sąsiadom, za przyłączenie do nich obszarów o ludności przewyższającej cyfrę ludności ziem straconych przez Niemcy w traktacie wersalskim? Czy gotowe są przeprowadzając Anschluss ekonomiczny, zgodzić się z rozszerzeniem praw polskich w Gdańsku, czy liczą się z faktem, że polityczne przyłączenie Austrii do Niemiec w myśl zasad jedności narodowej, wywołuje automatycznie sprawę oddania Polsce terytorjum etnograficznie polskich, a pozostałych obecnie przy Niemcach? Jeśli rewizja traktatów, to wszechstronna.

Najzupełniej słusznie. Polska biernym świadkiem Anschlussu pozostać nie może bez narażenia na szwank swej powagi i swej przyszłości.

Orangutan w hotelu paryskim

Niesłychana panika wśród gości

Niezwykła scena rozegrała się niedawno w restauracji wielkiego, eleganckiego hotelu paryskiego...

Było to około godz. 5 popoł. Przy stołach zebrało się wielu gości. Można tam było widzieć wiele pięknych i wykwintnie wystrojonych pań oraz wytworne ubranych dżentelmenów...

Jedną z pań uczuła nagle, że ktoś w tyle stoi za nią. Przekonana, że jest to służący hotelowy, gdyż oczekiwała właśnie depechy, odwróciła się i zderzyła z przerażenia. Ujrzała coś straszliwego. Wpatrywały się w nią z obrótniejszą twarzą małp, złośliwie oczka, a ośniewająco białe, ogromne kły błysnęły się jakby w uśmiechu. Niesamowita istota pochylała się ku pięknej damie, jakby chcąc ją objąć swymi długimi kosmatymi ramionami... Wów

czas dama wydała przeraźliwy krzyk i zemdlła...

Orangutan w hotelu paryskim. Niesłychana panika wśród gości. Niezwykła scena rozegrała się niedawno w restauracji wielkiego, eleganckiego hotelu paryskiego... Było to około godz. 5 popoł. Przy stołach zebrało się wielu gości. Można tam było widzieć wiele pięknych i wykwintnie wystrojonych pań oraz wytworne ubranych dżentelmenów... Jedną z pań uczuła nagle, że ktoś w tyle stoi za nią. Przekonana, że jest to służący hotelowy, gdyż oczekiwała właśnie depechy, odwróciła się i zderzyła z przerażenia. Ujrzała coś straszliwego. Wpatrywały się w nią z obrótniejszą twarzą małp, złośliwie oczka, a ośniewająco białe, ogromne kły błysnęły się jakby w uśmiechu. Niesamowita istota pochylała się ku pięknej damie, jakby chcąc ją objąć swymi długimi kosmatymi ramionami... Wów

czas dama wydała przeraźliwy krzyk i zemdlła... Orangutan w hotelu paryskim. Niesłychana panika wśród gości. Niezwykła scena rozegrała się niedawno w restauracji wielkiego, eleganckiego hotelu paryskiego... Było to około godz. 5 popoł. Przy stołach zebrało się wielu gości. Można tam było widzieć wiele pięknych i wykwintnie wystrojonych pań oraz wytworne ubranych dżentelmenów... Jedną z pań uczuła nagle, że ktoś w tyle stoi za nią. Przekonana, że jest to służący hotelowy, gdyż oczekiwała właśnie depechy, odwróciła się i zderzyła z przerażenia. Ujrzała coś straszliwego. Wpatrywały się w nią z obrótniejszą twarzą małp, złośliwie oczka, a ośniewająco białe, ogromne kły błysnęły się jakby w uśmiechu. Niesamowita istota pochylała się ku pięknej damie, jakby chcąc ją objąć swymi długimi kosmatymi ramionami... Wów

czas dama wydała przeraźliwy krzyk i zemdlła... Orangutan w hotelu paryskim. Niesłychana panika wśród gości. Niezwykła scena rozegrała się niedawno w restauracji wielkiego, eleganckiego hotelu paryskiego... Było to około godz. 5 popoł. Przy stołach zebrało się wielu gości. Można tam było widzieć wiele pięknych i wykwintnie wystrojonych pań oraz wytworne ubranych dżentelmenów... Jedną z pań uczuła nagle, że ktoś w tyle stoi za nią. Przekonana, że jest to służący hotelowy, gdyż oczekiwała właśnie depechy, odwróciła się i zderzyła z przerażenia. Ujrzała coś straszliwego. Wpatrywały się w nią z obrótniejszą twarzą małp, złośliwie oczka, a ośniewająco białe, ogromne kły błysnęły się jakby w uśmiechu. Niesamowita istota pochylała się ku pięknej damie, jakby chcąc ją objąć swymi długimi kosmatymi ramionami... Wów

czas dama wydała przeraźliwy krzyk i zemdlła... Orangutan w hotelu paryskim. Niesłychana panika wśród gości. Niezwykła scena rozegrała się niedawno w restauracji wielkiego, eleganckiego hotelu paryskiego... Było to około godz. 5 popoł. Przy stołach zebrało się wielu gości. Można tam było widzieć wiele pięknych i wykwintnie wystrojonych pań oraz wytworne ubranych dżentelmenów... Jedną z pań uczuła nagle, że ktoś w tyle stoi za nią. Przekonana, że jest to służący hotelowy, gdyż oczekiwała właśnie depechy, odwróciła się i zderzyła z przerażenia. Ujrzała coś straszliwego. Wpatrywały się w nią z obrótniejszą twarzą małp, złośliwie oczka, a ośniewająco białe, ogromne kły błysnęły się jakby w uśmiechu. Niesamowita istota pochylała się ku pięknej damie, jakby chcąc ją objąć swymi długimi kosmatymi ramionami... Wów

czas dama wydała przeraźliwy krzyk i zemdlła... Orangutan w hotelu paryskim. Niesłychana panika wśród gości. Niezwykła scena rozegrała się niedawno w restauracji wielkiego, eleganckiego hotelu paryskiego... Było to około godz. 5 popoł. Przy stołach zebrało się wielu gości. Można tam było widzieć wiele pięknych i wykwintnie wystrojonych pań oraz wytworne ubranych dżentelmenów... Jedną z pań uczuła nagle, że ktoś w tyle stoi za nią. Przekonana, że jest to służący hotelowy, gdyż oczekiwała właśnie depechy, odwróciła się i zderzyła z przerażenia. Ujrzała coś straszliwego. Wpatrywały się w nią z obrótniejszą twarzą małp, złośliwie oczka, a ośniewająco białe, ogromne kły błysnęły się jakby w uśmiechu. Niesamowita istota pochylała się ku pięknej damie, jakby chcąc ją objąć swymi długimi kosmatymi ramionami... Wów

czas dama wydała przeraźliwy krzyk i zemdlła... Orangutan w hotelu paryskim. Niesłychana panika wśród gości. Niezwykła scena rozegrała się niedawno w restauracji wielkiego, eleganckiego hotelu paryskiego... Było to około godz. 5 popoł. Przy stołach zebrało się wielu gości. Można tam było widzieć wiele pięknych i wykwintnie wystrojonych pań oraz wytworne ubranych dżentelmenów... Jedną z pań uczuła nagle, że ktoś w tyle stoi za nią. Przekonana, że jest to służący hotelowy, gdyż oczekiwała właśnie depechy, odwróciła się i zderzyła z przerażenia. Ujrzała coś straszliwego. Wpatrywały się w nią z obrótniejszą twarzą małp, złośliwie oczka, a ośniewająco białe, ogromne kły błysnęły się jakby w uśmiechu. Niesamowita istota pochylała się ku pięknej damie, jakby chcąc ją objąć swymi długimi kosmatymi ramionami... Wów

czas dama wydała przeraźliwy krzyk i zemdlła... Orangutan w hotelu paryskim. Niesłychana panika wśród gości. Niezwykła scena rozegrała się niedawno w restauracji wielkiego, eleganckiego hotelu paryskiego... Było to około godz. 5 popoł. Przy stołach zebrało się wielu gości. Można tam było widzieć wiele pięknych i wykwintnie wystrojonych pań oraz wytworne ubranych dżentelmenów... Jedną z pań uczuła nagle, że ktoś w tyle stoi za nią. Przekonana, że jest to służący hotelowy, gdyż oczekiwała właśnie depechy, odwróciła się i zderzyła z przerażenia. Ujrzała coś straszliwego. Wpatrywały się w nią z obrótniejszą twarzą małp, złośliwie oczka, a ośniewająco białe, ogromne kły błysnęły się jakby w uśmiechu. Niesamowita istota pochylała się ku pięknej damie, jakby chcąc ją objąć swymi długimi kosmatymi ramionami... Wów

Dlaczego mamy chłodną wiosnę?

Wyjaśnienie Państwowego Instytutu Meteorologicznego

W związku z najrozmaitszymi niespodziankami tegorocznej wiosny Państwowy Instytut Meteorologiczny udzielił wyjaśnienia przyczyny opóźnienia wiosny w następujący sposób:

„Tegoroczna zima, aczkolwiek niezbyt mroźna niemniej wykazuje większą trwałość niż zazwyczaj. Nie jest to zjawisko wyjątkowe w Polsce gdzie nie tylko charakter pogody jest zmienny, lecz i zasięgi pór roku ulegają nieraz nieoczekiwanym przesunięciom. To nadmierne przeciąganie się chłódów wiosną lub ciepła jesienią zał. przedewszystkiem od rozkładu ciśnienia atmosferycznego, z którym związany jest napływ mas powietrza różnorodnego pochodzenia i charakteru, a więc powietrza zwrotnikowego lub też morskiego — ciepłego, względnie chłodnych mas powietrza pochodzenia arktycznego lub kontynentalnego.

W ciągu tegorocznej zimy wielką stałość wykazywał obszar wyżowy syberyjski, którego wpływ sięgnął nad Polskę i przynosił z wiatrami wschodnimi i południowo-wschodnimi, mroźne masy powietrza. Tęsamem cyrkulacja atmosferyczna z oceanu Atlantyckiego była osłabiona, gdyż wiry powietrzne, przynoszące zwykle ciepłe powietrze, kierowały się szlakami bardziej północnymi ku Islandji i omijały przeważnie środkowe części kontynentu europejskiego. Szczególniej dotkliwie chłody wystąpiły w dniach przesuwania się nad Polską wyżu barometrycznego o pochodzeniu arktycznym.

Chwilowo w dniu 5 kwietnia stan ten został przerwany przez nadiągający z zachodu niż barometryczny. Jednak z chwilą ponownego wzrostu ciśnienia znowu rozpoczął się napływ chłodnych mas powietrza pochodzenia polarnego, przynoszącego pogodę zmienną i przelotną i dość obfitymi opadami w postaci śniegu i krup.

Te zmienne stany pogody ostatnich dni znane są w meteorologii polskiej jako cecha charakterystyczna klimatu naszego kraju a okres ich trwania nosi nazwę „przedwiosnia”, czyli „szarugi wiosennej”. W tym roku pora ta jest spóźniona w stosunku do lat poprzednich, lecz nie tak dawno zdarzały się lata, gdy przeciągała się ona znacznie dłużej z nawrotami szarugi wiosennej nawet w maju. Zjawisko to znane jest zresztą w całej Europie zachodniej.

szaj mowie ludowej wyraz „gac” w znaczeniu grobla.

Natomiast używano dawniej — dzisiaj nie — wyrazu tego w znaczeniu — woda, jezioro, staw, błoto. Świadczą o tem nazwy topograficzne jezior i stawów jak Duże Gacno, Małe Gacno, Gacnik itd. Również zwaly się tak osady nad temi wodami leżące. To samo zjawisko widzimy w topografji Łużyckiej. Zatem zdaniem naszym druga część „gac” nie oznacza nic innego, jak „jeziora”. Co oznacza zaś „sworne”? — W zbiorze dokumentów pomorskich (Pommerellisches Urkundenbuch) zachodzi między śmiałkami dwukrotnie jakiś rycerz pomorski nazwiskiem „Swor”. Nie jest wykluczone, że wyraz „sworne” jest przymiotnikiem, pochodzącym od powyższego imienia osobowego „Swor”. A zatem oznaczałyby Swornegace — jeziora Swora. Jeszcze dziś Kaaszubi sąsiad. okolic mieszkańców Swornegac zowią „Sworami”.

Ale jeszcze na inną możliwość pozwalamy sobie zwrócić uwagę. Jeśli porównamy najstarsze formy pisowni nazwy Swornegace, zachodzimy co do brzmienia pierwiaszka swor — trzy odmiany: 1) swor — 2) swar — 3) schwor.

Otóż swar oznacza w znaczeniu praaryjskim — słońce, boga — słońce, stąd pomorski Swarog i nazwa miejscowości Swarogyn. Ale i w nazwie: Swarzewo i Sworne - gace, Swarne - gace dopatrujemy się tego samego pierwiaszka. (por. Radzicki, Slavia Occidentalis, V, str. 380 i nast.). A zatem przymiotnik, sworny, swarny, oznacza może tyle co: słoneczny, błyszczący, piękny. Jeszcze dziś jest na Górnym Śląsku znany wyraz szworny — piękny. Zatem Sworne - gace — piękne jeziora. Podobną nazwę spotykamy w dokumencie krzyżackim z r. 1375 dotyczącym wsi Barkenfelde (w powiecie człuchowskim). Zachodzi tam nazwa jeziora „Swarne” (Swaru) i nazwa strugi „Swarna”.

Siły zbrojne Niemiec

Organizacja i stan sił zbrojnych Niemiec wspaniałym zagadnieniem zasługującym na uwagę nie tylko osób wojskowych, ale i każdego myślicielnego obywatela. Jest to bowiem niezwykle zaborczy sąsiad zachodni, który marzy o odebraniu odwiecznie naszych ziem i który po poniesionej klęsce podczas wojny światowej gotuje się obecnie do kampanji odwetowej. Wskazują na to zarówno ogromne budżety wojskowe Niemiec jak i tajna ich współpraca z Rosją sowiecką. O siłach zbrojnych Rzeszy Niemieckiej u nas wie się naogół niewiele i na ten temat panują różnorodne poglądy. Jedni skłonni są do identyfikowania obecnej siły zbrojnej Niemiec z ich wojskiem przedwojennym, inni z wojskiem w ramach narzuconych im przez traktat wersalski. Jedni i drudzy są w błędzie. Siła zbrojna niemiecka doby obecnej odznacza się bowiem swoistym charakterem i prócz części oficjalnej jakoby 115 tysięcy liczącej, świetnie wyszkolonej i zaopatrzonej — mieści w sobie mnóstwo tajnych organizacji wojskowych i półwojskowych których ukrytym zadaniem jest przygotowanie rezerw na wypadek wojny. Wojsko to, jednak nie posiada zasadniczo całego szeregu broni — jak lotnictwo, ciężka artyleria, broń pancerna itp.

Duży snop światła na zagadnienie sił zbrojnych Niemiec rzuca praca pod powyższym tytułem której autor kryje się pod pseud. Mars. Opierając się na najnowszych materiałach oficjalnych, charakteryzuje on dokładnie siły zbrojne naszego zachodniego sąsiada. Praca ta dzieli się na 3 następujące części:

I. Wojsko

1) dawne wojsko niemieckie,
2) obecne wojsko niemieckie (wojsko lądowe, marynarka wojenna, dyzlokacja wojska lądowego i marynarki wojennej).

II. Formacje półwojskowe. III. Dane ogólne.

Ustrój rzeszy niemieckiej ustawa wojskowa, dane statystyczne, dane wewnętrznie polityczne, układy umowy, konferencje.)

Praca liczy 127 str. druku oraz 18 ilustracji. Na końcu jej dodano 8 map rozmieszczenia wojska niemieckiego i 20 barwnych tabel jego umundurowania. Wreszcie w załącznikach mówiono o obszar ludności, wyznania, układ stronniectw w parlamencie oraz powojenne gabinety Rzeszy. Autor więc nie poprzestął w swej pracy na wiadomościach ściśle wojskowych, ale uzupełnił je danymi ogólnymi o Rzeszy Niemieckiej, zwłaszcza o jej ustroju. Dużo również miejsca poświęca on charakterystyce formacji półwojskowych. Praca zawiera mnóstwo materiału statystycznego. Ujęta jest ciekawie i dostępnie.

Potrzeby misyj katolickich

Przedstawiciel rzymskiej agencji „Fides“ korzystając z pobytu w Rzymie generalnego superjora francuskich misyj zagranicznych z Paryża, Arcybiskupa de Guebriant, zasięgnął u niego wywiadu w sprawie obecnego stanu misyj na Dalekim Wschodzie.

„Misje w Azji — oświadczył Arcybiskup — są już kościołami, gdzie na fundamencie, przygotowanym przez misjonarzy, nadejść z pomocą winny

siły pomocnicze apostołatu“. Trzeba tu przede wszystkim ludzi do pracy. Misjonarze muszą dziś zajmować się wszystkim, koniecznym jest jednak, by pod ich przewodnictwem takimi sprawami, jak: nauczanie, leczenie chorych, zakładanie klasztorów, zajęli się inni. Azja cała jest w stadium silnej ewolucji, która czasami może zmieniać się w gwałtowną rewolucję; za tą rewolucją trzeba jednak iść razem z ludami azjatyckimi. W Chinach, po osłabieniu wpływów bolszewickich, sprawy nie przedstawiają się tak ciężko dla misyj, jak to było przed czterema laty. Owszem, Chińczycy przekonali się, iż w misjach spoczywa wielka siła moralna, którą szanują.

Praca w Indochinach jest może najpiękniejszą. Wpływy bolszewickich tu prawie niema. Zarazeni tem wpływami bywają jedynie młodzieńcy, kształcący się w Paryżu lub w Kantonie.

Japonia liczy katolików wprawdzie bardzo mało, co prawdopodobnie jest wynikiem mijającego już prądu powszechnego w Japonii stworzenia państwa bez religii. Dziś istnieje już tam silny prąd do powrotu do religii przodków. Ponieważ jednak Japończyk jest zbyt inteligentnym, by nawet tej sprawy nie studjować, zbliża się coraz bardziej do chrystianizmu. Stąd nawrócenia w Japonii choć nieliczne, należą do kategorii bardzo poważnych, przypominających nawrócenia na katolicyzm Anglików.

W Indjach ruchy polityczne wzbudziły pewien niepokój, lecz ponieważ pracują tu przedstawiciele najrozmaitszych narodów europejskich, absolutnie bezstronnych w sporze indyjsko - angielskim, nacjonalisci indyjscy odnoszą się do misyj bez wrogich uprzedzeń. Najtrudniejsza praca jest w Birmie, Sjamie i Tybecie, typowych twierdzących zakonników buddyjskich. Jedynym słusznym rodzajem pracy tutaj byłoby stwarzanie klasztorów katolickich, kontemplacyjnych. Musiałby one stać na bardzo wysokim poziomie i być — jak się wyraża O. Manna z misyj zagranicznych w Medjolanie — „birmańskim Monte - Cassino“.

200 ludzi z kulomiotami i samolotami w pościgu za bandytą

Matki brazylijskie od lat kilkunastu straszą swe dzieci okropnym nazwiskiem Lampeao. — Lampeao to najbrutalniejszy bandyta Brazylii, równie krwawy, jak nieuchwytny. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Virgoine Ferreira da Silva. Urodził się w Pernambuco, jako jedym z czterech braci. Gdy miał lat 14, rozciął brzuch jednemu ze swych towarzyszy, by zobaczyć co ma w wnętrznościach. W obawie przed konsekwencjami tego okropnego zynu, uciekł i od tej chwili przepadł. Gdy zorganizował bandę, przystąpił do niego wszyscy trzej jego bracia. Dwu spotkała okropna śmierć Antonio został zastrzelony w pościgu, a Livina schwytała policja, i głowę jego, zatknęta na palu, wystawiła na postrach między Tacaratu i Jericatu w Pernambuco. Trzeci brat Ezechiel, wciąż znajduje się w bandzie. Lampeao odznacza się niezwykle młodym wyglądem. Jest on wirtuosum elegantem brazylijskich bandytów. Jego ciemna twarz mulata jest zawsze starannie ogolona, czarne włosy lśnią od pomady; zdaleka bije od niego woń perfum; nosi jedwabne koszule, kolorową chustkę na szyi

spina brylantem, a palce pokryte ma pierścieniami. Niczem nie przypomina towarzyszy, których brody długie, kręcone wąsiska, wzrok dziki, suknia plugawa...

Lampeao choruje oddawna na oczy. Pewnego dnia pod grozą rewolweru zmusił pewnego lekarza by mu zbadał oko, poczem wynagrodził go hojnie i zapewnił, że jego banda będzie dbała o to, by w okolicy, w której on praktykuje, nie było konkurencji. Słowa dotrzymał: lekarze, którzy osiadali niedaleko owego okulisty, znikali w sposób tajemniczy.

Długa i krwawa jest lista ofiar strasznego bandyty, który często morduje nie dla rabunku, tylko z jakiejś okropnej chorobliwej chęci mordu. Nierzadko przed śmiercią poddaje ofiary torturom. Rozcina im wargi, aby twarz miała śmiejący się wyraz, lub też wypala na ciele litery V. S. (Virgo-lino Silva). Ofiarą jego padają też często zwierzęta w jednej z farm z Bahij podpalił zamknięte w odczarni i oberze 168 owiec i 3 krowy.

Władze brazylijskie postanowiły wreszcie za wszelką cenę położyć koniec rozbestwieniu tego bandyty. Zorganizowano więc ostatnio ekspedycję karną, złożoną z 200 ludzi, samolotów, karabinów maszynowych, aparatów radiowych itp. Ekspedycja otrzymała polecenie dostarczenia żywego lub martwego bandyty do Rio de Janeiro. Brazylija wreszcie oddechnie z ulgą.

Gen. Seeckt o Polsce

Twórca powojennej armii niemieckiej, generał von Seeckt, ogłosił świeżo książkę pt. „Drogi niemieckiej polityki zagranicznej“. W pracy tej autor, oczywiście, nie mógł pominąć Polski.

Gen. von Seeckt m. in. pisze:

„Jeżeli mowa o typowej nienawiści do Niemców, to widoczna ona jest w Polsce. Uzasadnione jest to interesami Polski, która czuje się ustawicznie zagrożoną w swej sztucznej strukturze państwowej, której ani Niemcy ani Rosja nie tolerowałyby przy innym układzie sił.

Słowem Polacy nie innego nie czynią tylko nienawidzą Niemców, ponieważ Polska jest utworem państwowym „sztucznym“ i gdyby, powiedzmy, nie polskie i francuskie bagnety, — Niemcy lub ich serdeczny przyjaciel Z. S. S. R. dawnoby zrobiły porządek z tą „nienormalnością“.

„Z drugiej zaś strony — pisze generał — nienawiść ta istnieje z powodu zamiarów zaborczych, zrywanych przez Polskę względem terenów niemieckich. Wszyscy w Polsce żywią nadzieję, iż uda się zagarnąć ziemię niemiecką, co przy niekorzystnym położeniu geograficznym Polski, między Niemcami a Rosją, da się wytłumaczyć tylko wiarą w pomoc ze strony francuskiej. Dlatego najbardziej nie zrozumiałemu muszą się wydawać rachuby po stronie niemieckiej na możliwość porozumienia z Polską. Nie mamy nic do wyboru, porozumienie jest niemożliwe. Powinni to zrozumieć i ci, którzy mówią o gospodarczej współpracy między Polską a Niemcami, zapowiadając z tego pewne korzyści dla jest niemożliwy. Pozostaje tylko otwarta kwestja, nas. Także i pokój gospodarczy polsko - niemiecki dla kogo taki stan rzeczy jest na dłuższą metę bardziej szkodliwy. W każdym razie należy uważać Polskę za zasadniczego i bezwarunkowego przeciwnika Niemiec we wszystkich sprawach polityki międzynarodowej“.

Zbrodniarz - zdrajca.

(63) Powieść.

— A teraz ja panu daję zlecenie, panie Anerley. Jeśli za kwadrans nie wyjdę z sali posiedzeń, proszę zawezwać inspektora Barrabala. Jeśli pan tego nie zrobi, to ja posłę donos taki, że odrazu pan wyleci z tego lokalu!

— Co za okropna pani! — szepnął Jim przerażony po jej odejściu.

Bill nie rzekł ani słowa. Czekał... czekał. W tej chwili dobiegł go pierwszy krzyk. Skinieniem przywołał do siebie syna. Głos jego był całkiem schrypły, gdy wydawał mu rozkaz, zdając sobie sprawę, że to działa na własną zglubę.

— Wybiegnij na ulicę i sprowadź tu jakiego policjanta. A gdyby mnie zamknęli, to wracaj do domu, do matki, i powiedz jej, że nie stało się nic takiego, czem by się miała gryźć. Powiedz jej, że dzisiejszej nocy jestem „Percy“, a ona już zrozumie.

XXIX.

Gdy Beryl odzyskał przytomność, siedziała w aucie. Później się dowiedziała, że szofer, który ją zawiózł do Leopards Club, z obawy, by mu nie czmychnęła, nie zapłaciwszy za jazdę, miał ją na oku, a następnie pomógł zanieść ją do auta. Przy otwartych drzwiczkach powozu stał jakiś pan, trzymając w ręce szklankę z wodą, a obok niej siedziała kobieta, której nie widziała nigdy w życiu i nigdy też nie miała zobaczyć w przyszłości. Jakaś kokota z wymalowaną twarzą, obwieszona fałszywymi klejnotami, która miała chwilowo odegrać rolę w jej życiu i zniknąć bez śladu.

Bardzo dziękuje, jest mi już całkiem dobrze — wyszeptala Beryl. Myśli jej wirowały bezładnie. — Czy go... czy go schwytało...

— Nigdy nie schwyca tego mordercy. Toż to ten sam łotr, którego dziś rano zwolniono z wię-

zienia za poręką. Mogę się założyć, że Barrabal wściekły teraz na siebie, że to zrobił.

— Kto to mówił? — Ku wielkiemu zdumieniu stwierdziła, że to był policjant. — Tak, nawet policjanci mogą być niedyskretni, a trudno sobie wyobrazić większą niedyskrecję nad krytykowanie wysokiego urzędnika ze Scotland Yard.

— Gdzie mam panią zawieźć? — spytał szofer. Próbowała się zastanowić. Wszak zostawiła gdzieś swoje małe auto...

— Do redakcji Post - Courier'a — rzekła na chybił - trafił.

Nie wiedziała, kiedy obca kobieta odeszła. Nie podziękowała jej nawet za pomoc, lecz dopiero w drodze do redakcji uświadomiła sobie to uchybienie. Znowu posłała swą wizytówkę, a za chwileczkę wyszedł do niej Field. Zanim mu jeszcze zdolała zadać pytanie, on ją uprzedził:

— Była pani w Leopards Club, kiedy popełniła to zbrodnię?

Potrząsnęła głową.

— Nie... byłem na ulicy. — Okropność! Dreszcz ją przebiegł i ręką zastoniła sobie oczy, jakby chcąc odsunąć cisnące się straszne obrazy.

— Nie widziała pani Collie'go?

Znowu potrząsnęła głową.

— A czy - n tam był?

— Z pewnością; o ile się nie upił, bo jeśli w tem co nam podał przez telefon, jest bodaj połowa prawdy, to jest to najbardziej sensacyjna historia, jaką kiedykolwiek przyniosły gazety. Czy widziała pani Barabala? Czy go pani zna?

— Tego inspektora policji? Nie, nie znam go. Jedynym znajomym, którego spotkałam był Tillman...

— Och!... — Spojrzał na nią przerażony. — Pani widziała Tillmana? Hm! On tam był? Ciekaw jestem, czy Collie o tem wiedział? Wcale o nim nie wspominał...

Nagle uprzytomnił sobie jej przykre położenie.

— A dokąd pani ma zamiar udać się teraz? — spytał łagodnie. — Wszak pani sama przyjechała tu z Wimbledon? — A gdy przytaknęła ruchem głowy, dodał: — Ale wracać pani sama nie może. Wygląda pani za strasznie wyczerpaną.

— Jestem też wyczerpana — rzekła z bladym uśmiechem — i wcale nie mam ochoty wracać do Wimbledon. Czy może kto pytał o mnie?

Nie było żadnego powodu, by o nią pytano właśnie w redakcji Post - Courier'a. Odrazu też sobie uświadomiła bezsensowność tego pytania.

— Proszę, nie mógłby mnie pan objaśnić, czy ujęto tego... tego człowieka, który zabił pana Suttona?

Zauważyła, że twarz jego zmieniła się raptownie, przybrała wyraz przerażenia i współczucia... Wreszcie odgadła, czem przypisać tę zmianę. Teraz dopiero Field sobie przypomniał, że mówił wczoraj do wdowy zamordowanego.

Strasznie mi przykro, Mrs. Sutton... — zaczął głosem przyciszonym, lecz przerwała mu.

— Nie z tego powodu jest taka zgnębiona. Wiem, że to się panu wyda okropnem, ale ja naprawdę nie jestem... zrozpaczona. Czy ujęli człowieka, który go zabił? I... w jaki sposób został... zabit?

— Został zastrzelony — Collie słyszał strzał, o ile mu się oczywiście nie śniło o tem wszystkim. Podejrzewają kogoś i policja poszukuje też tego człowieka, ale go jeszcze nie ujęli.

— Czy jest nim... kapitan Leslie?

— Tak, właśnie on. Collie wymienił jego nazwisko, ale to dopiero pogłoska — niestwierdzona.

Teraz on zaczął się niecierpliwić. Zadługo już bawi poza biurem dla osobistej przyjemności. Zbliża się godzina wydania gazety i lada chwila Collie musi nadesłać dokończenie tej nocnej historii.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Samobójcza polityka

Akcja obniżania cen dała rezultaty znikome i tylko chwilowe; jeszcze nie została zakończona, a już ceny wielu artykułów ponownie znacznie wzrosły. Natomiast akcja obniżania płac trwa i staje się hasłem dnia w Polsce.

Już kilkakrotnie zwracano uwagę na szkodliwość tego dążenia do obniżania płac i pomniejszania w ten sposób wewnętrznego rynku zbytu. Z zadowoleniem stwierdzamy, że podobne stanowisko zajęły niektóre poważne organy gospodarcze. Na uwagę zasługuje szczególnie głos „Tygodnika Handlowego”, organu Rady Naczelnej Zrzeszeń kupiectwa polskiego.

Czasopismo to uznaje konieczność zniżki płac jedynie w tym wypadku, jeśli jest ona jedynym i ostatnim skutecznym środkiem, decydującym o utrzymaniu danego przedsiębiorstwa. „Inaczej jedyną — pisze „Tygodnik Handlowy” — przedstawia się sprawa, gdyż zniżka płac staje się hasłem dnia i nabiera cech generalnego środka działania w okresie przesileniowym, oraz gdy wytwarza się atmosferę nacisku moralnego dla ogólnego stosowania redukcji zarobków. Tu świat pracowniczy powinien znaleźć naturalnych sprzymierzeńców w obrońcach pojemności wewnętrznego rynku zbytu. Słusznie twierdzą pracownicy, że każda złotówka, obcięta z zarobków, pomniejsza o taką samą konsumpcję wewnętrzną w państwie, oraz że każda złotówka, zaoszczędzona na płacach, wyrazi się w takiejże „oszczędności” w składach towarowych.

Wyżej wspomniany organ stwierdza, że taka polityka „antykryzysowa” jest polityką krótkowzroczną i samobójczą. Przemawiają przeciwko niej najistotniejsze względy ogólnogospodarcze. Powszechna obniżka płac bowiem odbija się fatalnie na całym życiu gospodarczym, spotęguje jeszcze zastój w handlu i przemyśle i pogłębi kryzys. Słusznie zauważa „Tygodnik Handlowy”, że „kupiectwo jest bezpośrednio i najściślej zainteresowane w podtrzymaniu wszelkimi siłami siły nabywczej społeczności; ogólne położenie gospodarcze wywołało już przecież bardzo daleko idące skurczenie się obrotów w handlu, przyczem z dokonywanych obrotów detalicznych — znaczna część reprezentuje nadto poważne zadłużenie konsumentów w systemie sprzedaży ratulnej. W tych warunkach najdalej idące zastrzeżenia będzie wnosić w sferach kupieckich upowszechnianie i generalizowanie akcji zniżki płac, której realizacja prowadzi do znacznego ograniczenia zdolności konsumpcyjnej nowych warstw ludności, decydujących w dużym stopniu o ruchu sprzedażnym w miastach”.

Podobne zastrzeżenia wypowiadają niektóre inne organy t. zw. sfer gospodarczych, które też zapewniają, że niema dążeń do powszechnego obniżania płac, a tylko chodzi o „opanowanie indywidualnej sytuacji danych przedsiębiorstw”, ale fakty przeczą tym twierdzeniom. W obecnym czasie sytuacja prawie wszystkich przedsiębiorstw i instytucji w Polsce jest ciężka i przeto każde czuje się uprawnionem do stosowania tego „ostatecznego środka” — to jest zniżki płac. Rezultat jest ten, że akcja obniżania płac staje się powszechną. Ta „krótkowzroczna i samobójcza” polityka, jeżeli nie zostanie w porę zlikwidowana, wyrządzi życiu gospodarczemu Polski nieobliczalne szkody.

Zwalczanie starzenia się

Dla garstki tylko młodzieży rozpogadza się chwilami niebo, teraźniejszość bowiem występuje w coraz bardziej pogłębiającej się groźnej monotoni codzienności, zdala od przyrodzonych konieczności czerpania z licznych źródeł odmładzania ducha i ciała. Brak miłych, ustawicznie zmieniających się wrażeń, bezruch wśród jednostajnej walki o byt, bez jaśniejszego promienia pulsu życia, o głębsze przyczyny przedwczesnego starzenia się. Żywsze tylko odruchy psychiczne i cielesne uchronić nas mogą od letargu i powolnego zanikania. Z ostatnich doświadczeń naukowych wynika, iż przyczyną starzenia się są trucizny, osadzające się i gromadzące jako produkt przemiany materii we krwi i wszelkich narządach organizmu. Ruch ciała i wrażenia mózgiem odbierane usuwają owe hamulce odmładzania się komórek ciała. Na dowód istnienia ciał chemicznych, warunkujących starzenie się, niechaj posłuży jedno choćby, z wielu innych doświadczeń. Jeżeli wstrzykniemy krew starszego zwierzęcia młodszemu tego samego gatunku, rychło ono zestarzeje się, odmłodzi natomiast transfuzji krwi z młodego zwierzęcia — starsze. Z tych powodów uważam umiarkowane uprawianie sportów w górach i to częste wyjazdy na krótki czas za jeden z najważniejszych czynników zwalczania starzenia się. W szczupłych ramach artykułiku trudno mi rozwinąć się nad innymi czynnikami zwalczania starzenia się, odkładam je do odszerniejszej zatem pracy, dziś wspomnę tylko o szkodliwości naudżywania soli w pokarmach, w następstwie czego starzeje się głównie skóra. O szkodliwości soli świadczą liczne choroby skóry, które ustępują po wyeliminowaniu soli z potraw. W skórze bowiem znajdują się ożywcze sole mineralne, a skóra ich miejsce zajmie sól kuchenna, zachwiana bywa równowaga w odmładzaniu się ko-

mórek. Oprócz wspomnianych momentów natury wewnętrznej, wpływają w znacznym stopniu zwalczając starzenie się skóry preparaty kosmetyczne o ile dostosowuje się je indywidualnie do danej właściwości skóry i jej wymogów. Dlatego polecam wyłącznie preparaty lekarsko-kosmetyczne „Miraculum” z przepisów D-ra Lustra, ponieważ każdy preparat wzorem lekarstw, zawiera już to ożywcze sole mineralne, już to odmładzające skórę hormony inne zaś służy do przeobrażenia nieprawidłowej skóry w normalną. Ze względu na aktualności wymienię dziś tylko niezbędne preparaty w porze sportów i zabaw. Od zmian atmosferycznych, nadmiaru ultrafioletowych promieni, do codziennego użytku i pielęgnowania rąk służy krem sportowy „Utrasol”. Ponieważ tłusta cera nie znosi kremów, zastąpi je: Mleczko-Lityna. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż róż roślinny D-ra Lustra ma nie tylko znaczenie estetyczne, ale czyni też zadość licznym wymogom higieny skóry. W porze karnawałowej odda róż ten pożądane usługi. Nakoniec wspomnę jeszcze o Prodermolku „Miraculum”, który użyty w kąpielach, wygładza najbardziej nawet szorstką skórę. Doradco zaś jest jedynym dziś środkiem, odwadniającym i wysuszającym wydzielinę potu.

Zapowiedź nowej akcji germanizacyjnej na Mazurach

W związku z nieustającą w ostatnich czasach alarmami o polskim niebezpieczeństwie dla Prus Wschodnich, prasa wschodnio-pruska poszukuje nieustannie sposobów przyspieszenia zewnętrznej germanizacji kraju. Tak więc nacjonalistyczna „Neidenburgerzeitung” wzywa do „przywracania” wioskom mazurskim ich „dobrych niemieckich nazw”, a równocześnie wyraża nadzieję, iż da się także nakłonić miejscową ludność mazurską do tego, aby dała wyraz swojemu niemieckiemu patriotyzmowi przez dobrowolną zmianę polskich nazwisk na ładniej brzmiące nazwiska niemieckie. Nie ulega wątpliwości, iż w ślad za tego rodzaju artykułami pójdzie istotnie próba nowych środków oddziaływania na miejscową ludność w kierunku skłonienia jej do tego rodzaju „dobrowolnych” manifestacji niemieckiego patriotyzmu

ROZMAITOŚCI

Prace wiertnicze w okolicach Budapesztu.

W początkach kwietnia rozpoczęto w okolicach Budapesztu prace wiertnicze w celu odkrycia złóż ropy naftowych. Na ten cel prelimitowano główne miasto około 100.000 zł. Pracami wiertniczymi kieruje były sekretarz ministerstwa. Ślady ropy znalezione zostały przed niedawnym czasem w okolicy miasta i to w małej stosunkowo głębokości.

Sowieckie linie lotnicze w r. 1931.

W roku b. wszystkie centrum przemysłowe w ZSSR. połączone zostaną liniami lotniczymi dla komunikacji osobowej i towarowej. Najważniejszymi z tych linii będą: Leningrad—Moskwa—Władywostok, Moskwa—Leningrad, Moskwa—Taszkent, Moskwa—Charkow—Baku, Irkuck—Jakuck, Chabarowsk—Petroławska na Kameczatce, Baku—Taszkent przez morze Kaspijskie, Leningrad—Murmańsk, Moskwa—Mińsk, Moskwa—Kijów—Odesa, Kijów—Charkow itd. Ceny biletów lotniczych równać się będą cenom biletów kolejowych II klasy.

2000 rozwodów w Pradze rocznie.

W roku ubiegłym w Pradze było 2000 rozwodów, z czego 230 z woli obu małżonków, reszta na skutek skarek jednej strony. W stosunku do roku poprzedniego było rozwodów mniej o 56.

Liczba wypadków śmierci z powodu suchot.

W ostatnich czasach w Pradze i w ogóle w Czechosłowacji liczba wypadków śmierci z powodu suchoty maleje. W roku 1926 na 10.000 obywateli w Pradze zmarło na suchoty 16 osób. Od tego czasu znow liczbą się powiększa, prawdopodobnie z powodu pogorszenia się warunków życiowych. W ostatnim roku na 10.000 mieszkańców przypada 18 wypadków śmierci. Jest to jednakowoż minimum, do którego doprowadziło higieniczne zarządzenie miasta i akcja przeciwgruźlica, którą prowadzi Przeciwwgruźlicza Liga im. Masaryka.

Nowe wybrki mody.

Różowanie paznokci staje się niemodne, modne natomiast jest pokrywanie paznokci artystycznymi malowidłami.

Tak twierdzi świątek amerykańskich eleganetek. Powyt wywarza podaż, w Nowym Jorku powstał więc już salon, w którym te miniaturowe obrazki wykonywa się z niezmierną zręcznością. Paznokcie są najprzód lekierowane, a następnie na lakier nakład się farbę. Ulubioną ozdobą są znaki muzyczne na zielonym tle.

O takie kobiecie można powiedzieć, że jest muzykalną, aż po czubki palców. Inne nanie lakierują paznokcie na czarno, poczem na tem tle zostają wykonane miniaturowe krajobrazy. Miłośniczki brydza malują na paznogiach poszczególne karty. Inne znow elegancki ozdabiają paznogie różnymi monogramami.

Zaplata za niewykorzystany urlop

Sąd Najwyższy w Izbie III. (Sprawa Rv. 1141/30) wyjaśnił, że ustawa o urloпах z 16 maja 1922 nie przewiduje, aby pracownik, któremu nie udzielono urlopu płatnego, miał prawo do żądania za to jakiegokolwiek odszkodowania lub wynagrodzenia. Wspomniana ustawa skonstatowała obowiązek pracodawcy do udzielenia pracownikowi urlopu wypoczynkowego wyłącznie jako obowiązek publiczno-prawny, zagrażając za jego przekroczenie karą grzywny lub aresztu, nie przewidując natomiast jakiegokolwiek obowiązku prywatno-prawnego wobec pracownika. Z przepisów ustawy o urloпах wynika tendencja ustawodawcy, aby pracownik użył urlopu na wypoczynek, a nie na zwiększenie swych dochodów.

Dodajemy, że w tej sprawie judykatura jest różna, a Sady pracy zasadniczo przyznają odszkodowanie pracownikom za niewykorzystany urlop.

Kupując

towar

krajowy

Wzbogacisz swe dzieci.

Związek Obrony
Przemysłu Polskiego

POZNAŃ
ul. Rzezypospolitej 1.

Z POMORZA

Powiększenie miasta Tucholi.

Z dniem 1 bm. przyłączona została gmina Koślinka — licząca 1250 dusz — do miasta Tucholi, które obecnie liczyć będzie około 6000 mieszkańców. Formalnego przyjęcia agend administracyjnych zlikwidowanej gminy od sołtysa p. Dahlkiego dokonał burmistrz p. Saganowski.

Z działalności Banku Ludowego.

Tuchola. Odbyte przed kilku dniami walne zgromadzenie tut. Banku Ludowego wykazało bardzo pomyślny rozwój tej instytucji finansowej w okresie ostatnich kilku lat. Bilans w aktywach i pasywach przedstawia się w sumie: 1.120.550,26 zł, czysty zysk wynosi 27.436 zł, członków liczy Bank 1123. W toku posiedzenia wpłynął od jednego z członków wniosek o dodatkową waloryzację wkładów oszczędnościowych — przypadłych wskutek dewaluacji pieniądza. W drodze przeprowadzonego głosowania wniosek ten jednak upadł. Po uzupełnieniu niektórych punktów statutu wybrano w miejsce ustępujących członków do rady nadzorczej pp. Edwarda Szpittera, Michała Augustyńskiego i Chmure z Cekcyna.

Oszust.

Kościerzyna. W powiecie kościerskim grasuje od dłuższego czasu pewien oszust. Korzysta on z chwili, gdy gospodarza niema w domu, zwraca się zaś do gospodyni, oświadczając jej, że męża dobrze zna i że dłużny on mu jest kilka złotych, po których odbiór miał się u żony zgłosić. Udało mu się pod tym względem kilka łatwownych kobiet nabrać. Przed oszustem ostrzeżenie.

Wypadek samochodowy.

Kursujący między Zblewem a Kościerzyną autobus uległ onegdaj w pobliżu Starych Polaszek wypadkowi. Zdarzający w odwrotnym kierunku samochód ciężarowy Kościerskiej Fabryki Bekonów wskutek obfitego leżącego śniegu zślizgnął się i otarł się o wspomniany autobus wskutek czego wszyscy stkie szyby w autobusie uległy rozbiciu. Kawałki szkła ranily kilka osób.

Napad.

Starogard. Przed 2 dniami w nocy został napadnięty na Rynku przez kilku Niemców polski obywatel z Rajków p. Chylar. Napastnicy zadali swej ofierze kilka ran ciętych nożem, oraz oddali dwa strzały rewolwerowe, które ranily napadniętego bardzo niebezpiecznie. Napastnicy zbiegli. Policja jest już na ich tropie.

Rannego Chylara odwieziono natychmiast do klasztoru śś Elżbietanek gdzie dokonano operacji. Stan rannego nie budzi obaw.

Jaki jest obszar Gdyni.

Gdynia. — Miasto Gdynia powstało z obszarów gminnych Gdynia i Oksywie oraz z obszarów dworskich Kamienna Góra i Grabowo, a obszar jego liczy obecnie 1.448 ha. Ponieważ jednak interesy gospodarcze i mieszkaniowe miasta Gdyni obejmują miejscowości Chylonja, Obłuże, Witomino, Kack Mały, Redłowo, Kolibki i Orłowo, przeto przewiduje się, że z czasem wypadnie przyłączyć do miasta omawiane miejscowości i tem samem przewidywany obszar już w bliskim czasie stanowić musi 6.195 hektarów.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Władysław Juliusz Schreiber, Chojnice

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 11. kwietnia 1931 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7.30 Msza św. z nauką polską.
8.45 nabożeństwo niemieckie.
10.30 suma z polskim kazaniem
12.15 Msza św.
15 nieszpory polskie.

W poniedziałek o 4 po poł. zebranie Bractwa Matek w farze.

Podziękowanie.

Na bezrobotnych złożył personel Pomorskiego Zakładu Poprawczego kwotę 47 zł, za który to dar składam niniejszem serdeczne podziękowanie.
(—) Dr. Sobierajczyk burmistrz.

Przypominamy

w ostatniej chwili o jutrzejszym występie „Rodziny Policyjnej”. Uprasza się o poparcie zamierzeń naszych stróżów bezpieczeństwa, którzy po swą trudną i odpowiedzialną służbę, zajmują się również pracą organizacyjną i społeczną. Odwdzięczmy im się chociaż w części za pilnowanie mienia naszego, idąc na ich imprezę. Generalna proba dla dzieci w sobotę o godz. 5-tej. Wstęp 50 gr. Ceny miejsc na główne przedstawienie: rez. 2 zł, I m. 1,50, II. 1 zł, wstęp 50 gr. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Egzamin nadzwyczajny z zakresu nauki siedmioletniej publicznej szkoły powszechnej

odbędzie się w Chojnicach przy końcu maja br.

Podania o dopuszczenie do tegoż egzaminu należy wnieść do Inspektoratu szkolnego w Chojnicach równocześnie następujące dokumenty:

- 1) metrykę urodzenia,
- 2) świadectwo moralności,
- 3) krótki, własnoręcznie napisany życiorys z podaniem przebiegu studjów,
- 4) ostatnie świadectwo szkolne,
- 5) fotografię, stwierdzającą tożsamość osoby
- 6) takse egzaminacyjną w kwocie zł. 20.

Oplata składek do ubezpieczenia inwalidowego.

Z dniem 1 kwietnia 1931 r. obowiązują dla robotników rolnych w poszczególnych kategoriach zarobkowych następujące klasy znaczków inwalidowych:

Ordynariusze należą do klasy IV (znaczek tygodn. 75 groszy),
Chałupnicy należą do klasy IV znaczek tygodn. 75 groszy)
Zaciąg kat. IIa, IIb, III i IV.
należą do klasy II (znaczek tygodn. 45 groszy)
Sezonowi kat. I i II.
należą do klasy III (znaczek tygodn. 60 groszy)
Sezonowi kat. III i IV
należą do klasy IV. (znaczek tygodn. 75 groszy)
Zmiany w zaszeregowaniu niektórych kategorii nastąpiły z powodu zmiany kontraktu taryfowego.

Dla robotników przemysłowych niema narazie żadnych zmian.

Jak ratować oziminy.

Jak się już obecnie okazuje, w wielu okolicach przebieg pogody zimowej był niekorzystny dla oziminy, które częściowo ucierpiały od mrozów, a zważywszy na ostatnie przymrozków, które nastąpiły gwałtownie po ciepłych dniach.

Należy zauważyć, że tylko w ostateczności w niefortunnych może wypadkach, trzeba będzie oziminy przynosić. W reszcie zaś wypadków, należy nie zaniechać sposobności podratowania oziminy i natychmiast ich wzmocnienia pogłównem stosowaniem nawozów azotowych.

Do tego celu dobrze się nadaje saletra Nitrofos, która — jak wiadomo — w bardzo niepomysłnym roku 1928, głównie przyczyniła się do uratowania źle przezimowanych posiewów.

W tym celu może być użyta także i saletra sodowa syntetyczna (nawóz o podobnym składzie, co i saletra chilijska), która — jak wiadomo — odznacza się bardzo szybkim prawie że natychmiastowym działaniem.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 10 bm. zostało w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszone: urodzenia: starszy posterunkowy służby śledczej Jan Kościelniak, córka Wiktorja.

Kto wygrał?

Dwudziesty czwarty dzień ciągnięcia.
Po 5.000 zł. na nr.: 36186 68645 176167.
Po 3.000 zł. na nr.: 28121 76221 76700 144152 156077 160096 185964.
Po 2.000 zł. na nr.: 1866 16649 30095 39950 45699 65018 93109 96593 117660 155692 163496 175396 178164 190430 190948 203053 204513.
Po 1.0000 zł. na nr.: 7685 14045 14845 15102 15365 25326 26317 34241 36871 44899 52420 56261 62941 67270 67664 85396 86324 89233 94770 102546 111711 113227 119377 121307 120056 132168 144418 146775 151610 158475 160195 162264 163278 172409 205378 206880.

W hołdzie pośmiertnym

Wczoraj 10 bm. o godz. 5-tej odbyła się ekspozycja zwłok śp. Dr. Lniskiego do kościoła farnego Zapewne każdy słyszał choć przelotne słowa o tym wielkim działaczu narodowym, gorliwym krzewicielu polskości w czasie zaboru. Był on członkiem patriotycznego związku Filomatów, którego to koła zadaniem było szerzyć polskosc i podsycać nadzieje narodu naszego, jęczącego w niewoli. U niego to odbywały się owe tajemne zebrania filomatów. Tu to omawiano różne kwestje narodowe, społeczne i religijne. Do koła tego należało dużo sławnych ludzi. Wielki to więc działacz, a przede wszystkim przyjaciel młodzieży.

Ale śp. Dr. Lniski to nie tylko wielki patriota ale i wielki człowiek. Położył ogromne zasługi na polu medycyny, za co też otrzymał honorowy doktorat uniwersytetu poznańskiego. Za swe zaś zasługi patriotyczne wręczono mu order „Polski Odrodzonej”. Te kilka słów niechaj choć w przybliżeniu dadzą nam obraz tego wielkiego Polaka patrioty.

Jak wielce śp. Dr. Lniski był kochany przez naród świadczą te wieńce, które mu wierni współobywatele nieśli w kondukcje eksportacyjnym. Kondukt poprzedzały szeregi młodzieży, i to w pierwszym rzędzie Filomatów tutejszego gimnazjum męskiego. Nie zabrakło też i studentów, którzy przybyli oddać mu ostatnie usługi.

Kondukt prowadził w asyście ośmiu księży ks. kanonik Makowski „Miserere“ zanuciła pięknie tutejsza Lutnia, a marsz pogrzebowy został wykonany przez orkiestrę tutejszego Zakładu. Po wprowadzeniu zwłok do kościoła farnego zaśpiewano nieszpory, po ukończeniu których zostawiono śmier telne szczątki wielkiego działacza na katafalku w prezbiterjum.

Dalsze Czeremonje pogrzebowe odbędą się dzisiaj w sobotę o godz. 10.

Jutro na boisku

w łasku miejskim, pierwszy w tym roku mecz trenin gowy I druż. „Chojniczanki“ i I druż. SMP. o godzinie 4.

Przytrzymano

obywatela gdańskiego Niedermanna za nielegalne przekroczenie granicy i od dłuższego czasu poszukiwanego przez władze śledcze niejakiego Napierałę.

Pożar.

W Pawłowie spłonęło zabudownie p. Synaka wczoraj w nocy. Spaliła się stodoła i chlew.

Pat i Patachon w Chojnicach.

Kino Nowości wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek (11 — 13) Humor! — Sensacja! — Emocja! Pat i Patachon „Jako gazeciarze“ Najnowsze to arcydzieło ulubieńców i królów humoru! Huragan komicznych wydarzeń i nadzwyczajnych, wielkomięjskich sytuacji. Śmiech — Wesołość — Temperament.

Przedstawienie dla dzieci w sobotę i w niedzielę o godz. 3.30.

Z Pomorza

Przylapanie sprawców kradzieży.

Tuchola. — Przed kilku dniami dokonano śmiałej kradzieży do składu znanego kupca p. Chruscińskiego — przy ul. Świeckiej położonego. Policji, która niebawem wdróżyła energiczne dochodzenia, udało się wrkótce wpaść na trop władczy i ująć złoczyńców. Są nimi: niejaki Kosecki i Hoffman — ostatni znany ze swych występów jako hypnetyzer i wywoływacz duchów. Widocznie sztuka jego hypnetyzyczna nie wiele co pomogła w tym wypadku, gdyż tak łatwo dostał się w ręce policji za dokonaną kradzież.

Likwidacja komunikacji autobusowej.

Drozdzienica, pow. tucholski. Przez pewien czas kursował od Drozdzienicy autobus do miast powiatowego Tucholi oraz do Chojnic. Aczkolwiek komunikacja autobusowa była wielkim udogodnieniem dla ludności tut. okolic, znacznie oddalonych od stacyj kolejowych, nastąpiło unieruchomienie linii, z powodu nie licznej frekwencji.

Pożar zagrody.

Lisiny, pow. świecki. W nocy z wtorku na śródę wybuchł z nieznanej przyczyny pożar u rolnika p. Lobockiego, który zniszczył dom mieszkalny, oraz stodołę z przyległym chlewem. P. in. spaliła się również część żywego inwentarza.

Z diecezji.

Prezente na opróżnione probostwo w Tucholi otrzymał ks. radca Dr. Konstanty Krefft, proboszcz subkowski, na probostwo w Miłobądku, ks. prałat Paweł Czaplewski, proboszcz byszewski, na probostwo w Opaleniu ks. Alojzy Rapior, kuratuz brzeźnieński.

Ks. wikary Franciszek Wilczewski z Gorzędzkiej, został mianowany administratorem w Subkowach, ks. wikary Józef Sobisz z Gniewu został powołany jako kuratuz do Brzeźna, ks. administrator Sylwester Felchner z Opalenia, jako wikary do Gniewu, ks. wikary Dominik Rogala z Tucholi, jako administrator do Byszewy.

Angielski ambasador Tyrell

udał się do Londynu, w celu dalszego omówienia przerwanej konferencji na temat rozbrojenia na morzu.

Łódź podwodna „Wilk“ przybędzie 3 maja do Gdyni

Warszawa. — Według wiadomości, otrzymanych z Paryża, w dniu święta narodowego dnia 3 maja rb. ma przybyć do portu wojennego w Gdyni pierwsza polska łódź podwodna „Wilk“, która odbywa obecnie ostatnie próby w porcie Cherbourg we Francji.

Podczas podróży powrotnej z Madery na kontrtorpedowcu „Wicher“ Marszałek Piłsudski zwiedził w Cherbourgu „Wilka“ który jest najzupełniej nowoczesną łodzią podwodną, zaopatrzoną w ostatnie zdobycze techniki nawigacyjnej i wojennej

W ciągu bieżącego roku do Gdyni mają również przybyć inne jednostki wojenne, budowane w stoczniach francuskich, a więc kontrtorpedowiec „Burza“ i dwie dalsze łodzie podwodne: „Żbik“ i „Ryś“.

Trzy nasze łodzie powodne stanowią będą dywizjon, który zaletami swymi przewyższa łodzie podwodne innych państw bałtyckich.

Według opinii fachowców również kontrtorpedowiec „Wicher“ i „Burza“ odgrywać będą na Bałtyku wielką rolę, albowiem mogą one z powodzeniem zastępować lekkie krążowniki.

Znowu katastrofa lotnicza

Pilot ranny — aparat strzaskany

Warszawa. — Wczoraj o godzinie 11 m. 40 na polach pod Wilanowem w odległości 200 mtr. od szosy wylądował przymusowo aparat wojskowy „Avia“ Nr. 4-50, pilotowany przez por. Józefa Orłowskiego z 1 p. lotniczego.

Lądując na rozmokłym gruncie, aparat zarył się kołami, co spowodowało t. zw. „kapotaż“. Aparat stanął „dęba“, poczem runął, grzebiąc pod sobą lotnika.

Z pomocą pośpieszyli świadkowie strasznego wypadku i z pod szczątków samolotu wydobyli pilota z głęboką raną głowy i ogólnie potłuczony. Poszkodowanego przewieziono taksówką do szpitala Ujazdowskiego.

Porucznik Orłowski oblatywał zupełnie nowy aparat jako pilot przydzielony do Instytutu badań technicznych lotnictwa. W pewnej chwili silnik zaczął przerywać wobec czego pilot postanowił lądować.

Nieszczęściem trafił na rozmokły grunt, co spowodowało katastrofę.

Aparat uległ zupełnemu zniszczeniu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski“

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Ch. Z. Z. odbędzie się w niedzielę dn. 12 bm. o godz. 2 popołud. w Konsumie, liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Zebranie Narodowej Org. Kobiet — odbędzie się w niedzielę dnia 12 kwietnia 1931 r. o godz. 5-tej po poł. w lokalu p. Węsierskiego, na które się W. Panie jak i sympatyczki najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego, odbędzie się w niedzielę, dnia 12 kwietnia 1931 r. o godz. 12-tej w lokalu p. Jażdżewskiego, Plac Jerzego 5 (Restauracja pod Złotym Lwem).

Uprasza się o przybycie wszystkich członków gdyż ustalona ma być wysokość przemiałowego. Zarząd.

Tow. Pszczelnicze w Chojnicach — Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 2-giej min. 30 po poł. w lokalu p. Jażdżewskiego, Plac św. Jerzego. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z walnego zebrania Związku Wielkopolsk. Tow. Pszczelnicznych i podkarmianie pszczoł na spekulacje. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Powstańcy i Wojacy Lichowy — Miesięczne zebranie towarzystwa odbędzie się 12. 4. 31 r. o godz. 10 przed południem w obrotu drh. Zakrzewskiego Na zebranie przybędzie Zarząd Obwodowy.

O liczny udział członków oraz gości prosi Zarząd.

Tow. Mężczyzn Katolików. — W poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 8 wieczorem zebranie Tow. Mężczyzn Katolików parafji chojnickiej w salce Konsumu. Wykład wygłosi ks. kanonik Makowski. — O liczny udział członków prosi Zarząd.

Związek Urzędników Kolejowych. W wtorek dnia 14 kwietnia br. o godzinie 19-tej w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego Koła. Na porządku dziennym sprawozdanie Prezesa Koła o odbytych zjeździe Prezesów Kół w Łaskowicach i inne sprawy. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Przetarg przymusowy
We wtorek, 14 b. m.
 sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę w **Lubni** przed sołectwem o godz. 11.00 przed poł. 1 radioaparat w komplecie, 1 bufet dębowy, 1 kredens, 1 sanie
w Leśnie w oberży p. Konrada Elzanowskiego o godz. 1.00 po poł. 1 worek cukru
w Zalesiu przed sołectwem o godz. 2.00 po poł. 50 kawałków mydła, 13 p. pantofli
w Brusach przed sołectwem o godz. 3.00 po poł. 1 biurko, około 10 cbm. desek 25 mm
w Czyczkowach w oberży p. Jażdżewskiego o godz. 4.00 po poł. 1 rower
 1 szafa do bielizny
 1 sanie
 8 prosiaków
 3 tuczniki
 1 lustro
 1 szafę do bielizny
 1 kanapę
 1 szafę do ubrań

Winkowski
 komornik sądowy. 2593

Przetarg przymusowy
W środę, 15. 4 b. r.
 o godz. 11.30 sprzedam w lokalu p. Jażdżewskiego Pl. Jerzego 5 najwięcej dającym za gotówkę
 2 biurka

Sikora egz. miejski.

Starsza osoba
 z dobrymi świadectwami **poszukuje posady** od zaraz lub od 1.IV. do starsz. państwa lub do samotn. pana **jako gospodyni.**
 Adres wsk. eksp. Dz. P.

UWAGA
Czapki
 dla P. W. dostarcza od 4.50 — 5. — zł

Fabryka czapek
Otto Weiland
 Dworcowa 10 Tel. 188

Skład
wraz z pomieszkaniem
 przy Rynku od 1. V. br. do wydzierżawienia. Zgł. **Rynek 20**

Kapelusze damskie
 w wielkim wyborze. Również kapelusze żałobne z welonami po najniższych cenach ma na składzie **C. Polenz**
 Dworcowa 8

Poszukuję **mieszkanie**
2 pokoje i kuchnia
 od zaraz lub później. Czynnosc płacę z góry. Zgłoszenia przyjmuje eksp. Dz. Pom.

Poszukuję **ucznia**
lub uczenicę
 do biura. **Landowski**
 budowniczy

KINO NOWOŚCI

W sobotę o godzinie 3.30 i 8.15
w niedzielę o godz. 3.30, 6 i 8.15
i w poniedziałek o godzinie 8.15 wiecz.
 (11, 12 i 13 kwietnia)

Precz troski i znoje, My Jedyni
Królowie humoru

Pat i Patachon
 bawić Was chcemy przez całe 2 godziny naszymi arcykomicznymi scenami w najnowszym filmie

jako gazeciarze

Huragan komicznych wydarzeń i nadzwyczajnych, wielkomięjskich sytuacji. Śmiech bez końca! Wesołość! Sensacja! Emocja! Humor! Temperament!

Film przewyższa wszystkie dotąd widziane!

Dla naszych milusienkich specjalne przedstawienia:
w sobotę i w niedzielę o godz. 3.30 po poł.

UWAGA! Uprasza się o liczniejsze wykorzystanie sobotniego przedstawienia o godzinie 8.15 i niedzielnego o godzinie 6-tej.
 Ceny zwykłe! Ceny zwykłe.



Przez modę wiosenną faworyzowane są

latowe obsady futrzane
 dla kostiumów i płaszczy.
 Krawaty futrzane w wszystkich cenach. Zapasy czapek dla uczniów, urzędników i dla podróżujących. Wykonanie czapek każdego rodzaju. Towarzystwa otrzymują zniżkę ceny. Specjalne atelier dla kostiumów i płaszczy. Odzież dla panów i mundury.
Artykuły wojskowe.

Otton Weiland
 Gdańska 3. Chojnice tel. 188. Dworcowa 10.

Cegły, Dachówki,
Cegły fugowe,
 ma na składzie

W. Schmidt, Cegielnia
Chojnice, Szosa Gdańska.

Wydzierżawiamy
skrzynki depozytowe (safes)
 pod kontrolą dzierżawcy.

Wypożyczamy bezpłatnie
skarbonki domowe.

Bankverein Chojnice
Bank Spółdzielczy z ogr. odp.
w Chojnicach.

Właściciel osada



Udzielamy bezprocentowych pożyczek
na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał 10-15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięczn. amortyzacja 6-8%

HACEGE Sp. z o.o. (a.g.m.b.H.) Gdańsk.
Hansaplatz 2 b.
 Prospekty na życzenie bezpłatnie

Państw. Nadleśnictwo Klosnowo
 sprzedaje w drodze licytacji

drewno opałowe
 ze wszystkich rewirów

użytkowe z leśn. Drzewicz
 w Chojnicach w oberży p. Jażdżewskiego
 w środę dnia 15. kwietnia 1931 r. o godz. 10-tej
 i w środę dnia 22. kwietnia 1931 r. o godz. 10-tej
 za gotówkę i kredytowo.

Nadleśniczy.

Wielki wybór

ŻURNALI
francuskich i innych

Specj. zurnale na płaszcze i kostjomy poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Obrazy narodowe

Cud nad Wisłą
 Zaślubiny Polski z Morzem
 Rejtan na Sejmie Warszawskim
 Nie rzucim ziemi
 Hołd Pruski
 Bitwa pod Grunwaldem
 Konstytucja 3-go Maja

oraz obrazy religijne i krajobrazy
 w wielkim wyborze poleca

Księgarnia Dzien. Pomorskiego.



Skarbonka

Skarbonka powinna znajdować się w każdym domu, gdyż jest ona ważnym i bardzo pomocnym czynnikiem dla rodziców przy wychowaniu swych dzieci. Darowanie dziecku dla jego skarbonki parę groszy sprawia mu radość i przyjemność, a zachęczone jeszcze przykładem oszczędności rodziców, pobudza je już w samej młodości do zmysłu oszczędnościowego. Skarbonki domowe wypożyczają bezpłatnie

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach.

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim

Restauracja
Wilhelminka
 W niedzielę, dnia 12. kwietnia r. b. począwszy od godz. 16.00

Koncert
 od godz. 18-tej
muzyka taneczna
 Uprzejmie zaprasza
H. W. Krause

Hotel Centralny
 w niedzielę po poł.
koncert
wyborowa kawa
wieczorem
dancing
 uprzejmie zaprasza
Skwierawski

Bacność!!
 Gdzie pójdziemy
w sobotę i w niedzielę
 dnia 11. i 12. kwietnia?
 Na
zabawę taneczną
 w lokalu pana
M. Jażdżewskiego,
Pl. Jerzego 5.
 Początek o godz. 8-mej.
 O liczny udział uprasza
Komitet.

Dziś w sobotę i w niedzielę
 dnia 11 i 12. 4 1931 r.
Koncert -
Dancing.
Hotel Priebe.

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia
 do wynajęcia.
Szewska nr. 8.